



na przegladanie insecułów, czy czasem kto nie zna robota.

Ludzie, którzy z temi warstwmami mają styczność, opowiadają, że największa bieda panuje po między malarzami i stolaczami w Berlinie. Nędzę tę wyzyskują z pewnością socjaliści i będą tymi w tymi robotnikom niezawodne rzeczy prawili, jakby to inaczej na świecie wyglądało, gdyż by sało po myśli socjalistów. Już na zesłały wotek zapowiedzieli socjaliści berlińscy dwa wieści dla robotników, pozostających bez pracy.

— Co się stało z **Padlewskim**, dotąd nie pewnego nie wiadomo. Według ostatnich wiadomości, policja hiszpańska jest przekonana, że w Olot aresztowany człowiek jest rzeczywiście Padlewskim. Zawiadomila też już rząd francuski, że wyda aresztanta, skoro się pokaże, że jest Padlewski. Rząd francuski wolał do Hiszpanji wrzucić swego, francuskiego, Padlewskiego, którego następnie wiadomości aresztowany nie ma być Padlewski. Padlewski bowiem został szczerze zęby, a aresztowany ma swoje własne zdrowie zęby.

Czy się na tem sprawa skończy, trudno wiedzieć. Człowieka, którego podejrzewają, że ma być Padlewskim, aresztowano w Hiszpanji na samej granicy, kiedy przechodził z Francji. Osoba jego podpada kapitanowi hiszpańskiemu, który miał służyć na granicy i kapitan wezwał go, żeby pokazać paszport, a następnie po przejrzeniu paszportu kazał go zamknąć w osobnym pokoju na komorze celnej i posłał go za zamkami. Aresztowany wyjął zęby w oknie i chciał nęcić, ale go przytrzymaono. Pokazało się, że miał przy sobie podejrzane papiery, że je porozdzielał i pewną część z nich polkał. Miał także przy sobie węskę, w stawiony w Paryżu i schował go w materac. Następnie przyznał się sam, że przeszedł granicę hiszpańską 5 grudnia chcąc uciekać z Francji, ponieważ był Padlewskim, który był Salwerstowa. Od 5 grudnia miał się kryć w pomiatych wsiach nadgranicznych. Padlewski ma wiele kilka ran na głowie, których u aresztowanego znalazł się małe ślad.

Być może, że to nie jest Padlewski, a kto wie, czy anarchista francuski czasem z umysłu tak takich szepki nie urządzają, żeby policję zwieć z tropu, żeby jej utrudnić odszukanie Padlewskiego.

— **Bogaćstwo Francji** jest ogromne. Rząd francuski potrzebował pożyczki na 860 milionów franków. Inne rządy, gdy zaciągają pożyczki państwowe, wzywają do tego kapitalistów po wszystkich bankach europejskich. Francja tego nie robi. Pożyczkę, jakiej potrzebuje, ogłasza tylko w swoim własnym kraju i pieniądze bierze tylko od swoich własnych radków.

Jak wielkie musi być bogactwo kapitalu we Francji, pokazuje się z tego, że kapitaliści francuscy nie tylko podpisali się na 860 milionów, ale rząd żąda, aby podpisali się na 16 razy tak wielką sumę. Europa oczy otworzyła na to ogromne za sobą kapitalu. Choć się przypuści, że wielu kapitalistów może podpisać się na więcej, aniżeli za-

placić mogli, bo i w takich razach bawia się ludzkość w spekulację, to jednak ogromne pieniądze muszą mieć Francuzi. Nie było potrzeby od razu składać gotówki, więc im o wóć mógł się na więcej podpisać, aniżeli może miał, coż kiedy samę gotówkę złożyli Francuzi 3 razy tyle, ile rząd potrzebuje.

Gdyby dzisiaj Francja rozpoczęła na nowo wojnę z Niemcami i jeszcze raz taką klęskę poniosła, jak w 1870 roku i zapłaciła za jej wojnę drugie 5 miliardów, jeszczeby Francya Francya pozostała. Trzeba wiedzieć, że lud francuski jest nie tylko pracowity ale i bardzo oszczędny. Tam każdy niesie swoje oszczędności do banków na procent, który jest bardzo niski, ale lud niskim procentem zadowalał się, było tylko mieć zabezpieczenie oszczędności.

— **Z Londynu** donoszą: Nieznanym jest jeszcze rezultat nradki O'Brien z Parnellem oraz z członkami przeciwnej frakcji, na której czołw stoi Mac Carthy. Krąży tylko dużo, po części dziwacznych poglądów. I tak między innymi, że Parnell, który w maju na posłbnie rozwodził panią O'Shea, zrobi najazutem po słabie w klubie zeznania, które nie tylko prywatny jego charakter oczyszczają, ale postawią go w bolaterskim świetle. Prawdziwa jest wiadomość, że pani O'Shea odziedziczyła po swej ciocie wielki majątek, wynoszący 180,000 funtów sz. (j. 3 i pół miliona marek) i jej imię obawia, żeby powszechne głosowanie zakłóciło interesom katolików. Niezmiast liberality są wręcz temu przeciwni, bo wiedzą, że nie mieliby wtedy ludu po za sobą. W tej chwili nie widzą też, co poradzą, bo nie chcieliby, aby się nazywało, że odmawiają ludowi równych praw.

— **W Hiszpanji** trwa ciągle nocny mrogi i w wielu prowincjach zostały ogromne śniegi śnieg. Ponieważ tam bardzo rzadko takie mrozy bywają, więc szkody w rolnictwie i drzewach oliwnych są znaczne.

— **Xo Marzu** Północnem taki jest obfity pól d śniegi. Ze brak okrętów. Osobne statki budują na gwałt.

— **Z Chile** i w Ameryce nadchodzi wiadomość, że wybuchła rewolucja. Zbuntowała się tam marynarka przeciw despotycznemu rządowi prezydenta Balmaceda.

— **W Wiedniu** utworzył się komitet z Francuzów i Belgijczyków, aby w Peszcie urządzić

w r. 1895 powszechną wystawę przemyślową. W roku tym przypadnie 1000 letnica rocznica państwa węgierskiego. Austriacki minister handlu nie chce jednak komitetu uznać i żąda, żeby się komitet utworzył z Węgrol, jeżeli Węgry chcą w ten sposób obchodzić rocznicę swego kraju.

**Dillon**, który niebawem przybędzie z Ameryki do Francji na naradę z posłami irlandzkimi, ma objąć naczelne kierownictwo partji irlandzkiej. Czyby przytem Parnell intrzywał, nie wiadomo.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Peszeń, 14 stycznia.

— **\* Wskutek** ostatnich mrozów spotrzebowano na kolejach przy pociągach roboczych w ostatnich czterech tygodniach 200—250 centnarów węgłi wiecej, jak zwykle a przy pociągach towarowych nawet 300—500 centnarów.

— **\* Wskutek** ostatnich śniegów zatrudnił magistrat i koleje konna bardzo wiele robotników dla usuwania ze szyn sniegu. Biedacy choć przez parę dni mogli mieć zajęcie. Magistrat płaci robotnikowi na dzień około 1,10, czy 1,20 m. za to. Wiosno przywracała dla odwołania śniegu zamówił magistrat około 66. Oczywiście sżyna do tego i swoich wozów. Wozuraj pracowano nad oczyszczeniem szyn kolei konnej od hotelu rymskiego aż do Tumu i koleje konna już po godzinach zaczęła po tym torze kursować.

— Bieda obecnie jest w Poznaniu wielka. Do nas do Redakcji zgłosiło się trzech ludzi z zapytaniem, czy nie ma roboty.

Śnieg pada ciągle i na ulicach powstają takie zapy, że wozy ruszać się nie mogą.

— **\* Teatr polski w Poznaniu**, Jutro w czwartek na benefit p. Jakubowskiego po raz pierwszy dramat Świątkowski: „Królowa Jadwiga”. W sobotę po raz pierwszy komedia Ed. Lubawskiego: „Fogedim z losem”.

— **W poniedziałek** wieczorem o pół do 10 uderzył w śnieg anodyjny, jadący za św. Marcina na plac Piotra na smuki, w których siedział około i kilka dm. Zderzenia było tak silne, że sanki się przewróciły i wszyscy powypadali. Nikt sobie na szczęście nie zrobił.

— **\* O dwóch** powozach, których dotąd nie można było odnaleźć, nazywał się Kępniaak. Mimo, że pojecha na wszystkie strony energicznie śladu po nim szuka, d. t. ychczas o nim nie mogło się nic wyśledzić. Był latwo dobie, że nieborak w ciemności idąc nad Wartą wpadł do niej i utonął.

— **Z sądu**. Policjant Wilhelm Hayn z Poznania skazywany został na postępowanie w przedłożeniu sądu prawdych na 2 miesiące więzienia. Oskarżony wypisał robotnikom, którzy byli zatrudnieni przy oczyszczeniu kanału pokarmkowego i za robotę pobierał płacę od dyrekcji policji. Niejakimże Wehrbachowi płać za dzień pracy 1,60 m. To uobozdło, dopóki wypłać ilayn. Skoro tylko nastal mój policjant, Wehrbach pobierał 2 marki. Nie mógł się wydłwiz, zład naraz 40 fen. więcej pobiera i twierdzi, że do-

## Marya Teresa.

16)

Powieść francuska.

(Ciąg dalszy).

— Byłem szalenie nierozważny i nierozważny w tej sprawie mojej — rzekł Fabian, zatrzymując się zaraz przy progu. — Nie liczyłem na to, co się stało i teraz Marjo, stałaś się zmuszoną przynieć te moja wziętye nośną sam na sam...

Był rzeczywiście zmieszany, ale nie zmartwiony. Uważał sobie przeważnie nad przykre: odnalazł serce na widok Maryi Teresy zdołał wzruszenia, serce uderzało, czuł niewyobrażony rozkosz, widząc jej piękny postać, która rozczuliła organio no do żywej nie zwykłe, ale był to blask spojony, a który nie przyniósł się ani podwyższał przez spuszczenie i podnoszenie potem oczy. Spojrzenie było proste i można powiedzieć uczciwe — śmiałe i czyste. Taką była cała jej postać: przez każdy jej ruch wykazywała się dziewczina, nie tu nie

było zakonnego, tylko spokój i czystość, łagodna powściągnięta, ale nie martwość; było życie, krągłe, w tych przeciwnych kształtach.

Taką Fabian ujrzał raz pierwszy Marjo Teresę, taką teraz objawiła się przed jego wzrokiem.

— Wiecej poproszę przyszedłś tu, Fabianie, aby mnie jeszcze zobaczył, jeszcze raz poznał? Dziękuję ci i proszę, siadać... Jesteś miłym gościem.

— Tak — przyszedłem, aby cię jeszcze raz ujrzyć, aby u siebie święte wrazenie twego widoku, świeży twój obraz. Po ziarnem obowiązkiem popoznania, chciałem cię odnalazć taką, jaką cię ujrzałem miesiąc czy sześć tygodni, czy nie wiem już ile czasu temu i... taką też widzę cię teraz moją oczy — taką, czy bardzo podobną. Ale nie... przypomniał to sobie. Przy dnu oczy twoje nie miały tej jasności przenikającej, która zachwyca mnie i miewa! Byłaś wtedy więcej wzruszona, a ja miewa, nie miałas też spokojnej pewności siebie — zadowolonej.

— O nie... jest, ona naturalna... Wtedy, Fabianie, stawałaś przedemną jako obojętne, a dziś już nie... Ale powróć i więcej jeszcze: ja już kochałem wtedy... skrycie, ale kochałem niemniej i jakże wtedy miałas się tak wzruszoną i wzruszoną? Byłoby? Trzeba mi było ukrywać się przed tobą z dalszą moją, nie zładzić się z tajemnicą i zgłębiać ciebie.

— A teraz, Marjo Tereso, już tego wszystkiego nie ma? Teraz już jestes przy mnie spojony?

— Tak. Cóż mogło być u mnie niepokój?

— On spojrał na nią a ona się zaśmiała trochę niezwykłym śmiechem.

— Dział już nie jesteś dla mnie straszny Fabianie — dodał zwracając z pewną powagą i dumą.

— Siadamy i rozprawiamy o projektach twoich — dolała łagodnie, pokazując mu naprzeciwko siebie miejsce przy stole.

Siadła też i sanna, że przeciw lampie była między nimi, musieli, rozmawiając, wciąż się pochylać, aby widzieć się dobrze. Od okna zawiewał wiatr chłodny i on raz się wstrząsnął:

— Brzu — rzekł — W końcu października okno otwarze w nocy, to niekoniecznie miło. Jesteś wytrzymała na chłód.

— Otworzyłam okno tylko na chwilkę, bo powietrze tego pokoju i paląca się lampą wyalało mi się zbyt parnem. Ale teraz już można je zamknąć.

Wstała i skierowała się ku oknu, spojrziała ku górze.

— Jaka to szkoda, że nie dość nam tych blasków, aby było jasno — rzekła, pokazując wzrokiem błękit niebieskie zasłany gwiazdami, które miotały się jak kwiaty światła, kołysane tajemniczym tobotenieniem.

Fabian stał obok niego i zamknął okno, ale potem nie usiłował już na dawać nam mi-jęca, wskazywał mu, ponieważ Marya Teresa, nie wziął małe krzeselko, postawił je tuż, tuż przy jej fotelu.

— Rozmawiamy o twoich zamiarach — rzekła wtedy ona, powtarzając poprzednie swe wyraży, jak jakby formułę sakramentalną. Była zmieszana, każdy byłoby widział.

— Zamiary moje znaasz już Marjo Tereso. Wy-

duj pobiera? tylko 1,60 m. na dzień. Wielko go za raz na przeszuki i przekonano się, że lłayn wypłacił mi razem 10,80 m. za mało, a pieniądze sobie przywłaszczyl, za co odebrał powyższą karę.

Robotnik Stanisław P a w ł o w s k i z Mieczewa skazany został za występki przeciwko moralności na rok condempnacji.

**Wasielciele** domów dolnej części miasta uchwalili przed trzema tygodniami tygodniki, kiedy to zaczęły spadać egie mały śniegu, aby wysłać do cesarza petycję z prozbą, żeby cesarz wiedział o przypieszczeniu projektowanych robót ochronnych przeciwko powodzi, jakubym w przeciwnym razie niewiedza mogła miasta. Petycji jednak dotąd nie wysłano. Sprawa ta ma być omówiona wpiern na walnem sebraniu Stowarzyszenia właścicieli domów, które się odbędzie dnia 23 bm.

**Trzeźność.** Na mieczach pod Targowicą widziano w tygodniu 3 dziłki, zrobiono na nie oblawę, ale zadane o nich nie obito.

**Włókn.** Między temiemi pewnym a jego zgieciem w Chudopolskich przyszło w czwartek ułebny do bujki. Zię napłynę w zapalczywości swój wydział, nóż i zadł teściowi kilka ciekich ran w pierś, przy czem naruszone zostały płuca. Syn zrzuconego przy szczytocy ojen na pomoce, lecz otrzymał i on kilka ciekich ran.

Ośmego dniego czasu przebywa hrabia Tyszkiewicz u teścia swego, hr. Łąckiego w Posadowie. W tym czasie wydal on na obęgi miasta i okolicy kilka tryj marek. Trzy obęgiy mrocie udebla on biendym dymem na spjal rękawicę.

**Przemót.** Od 05. bm. do 2 lutego odbywał się tu będzie misa, na którą zjedzie Najprzew. k. Biskup Łakowski i od 31 stycznia do 3 lutego udzielal będzie sakramentu bierzowania.

**Nowy Tomyl.** W Zbyszynie urządzone zostały mazerzarna, która zapoznajcie właścicieli w nowy srodek paszy, składający się z odpadków kartulianych. Pasza ta ma nadzwyczajny odybł, bo cesnar kosztuje za łowilo 10 fu. Niekiltryni właściciele nie żalują drogi do Zbyszyna, więc dostają tę tanią paszę. Wskutek tego żniel i karolki obecnie kupują właściciele na paszę i ony przepadają dla tego cokolwiek.

Handlarze chmielu i wiela właściciele zachowalo sobie na półniejszy czas bardzo dużo chmielu, rachując na to, że go lepiej spienią. Tymczasem grubo się omiylili. Zamiast 250 mrk, jakie rachowali dostać za cesnar, dostają 130—140 marek. Straty dla tego ponoszą ogromne.

W nocy na wtorek miełny tu tak straszny zamieć śnieżną, że drogi były śniegiem zupełnie zaszypane i nie można było nimi wcale iść. W niekiltryni mieścach leżał śnieg na kilka metrów wysoko a przylet wietrzny przesłał.

**Kwidzyn.** W sobotę przybył tu przez Tomń pierwszy transport świł. Bedniemy miełi już pownie wkrótce transporty: skutkiem tego, w większych hłosciach płaci się tu obecnie za funt mięsa 45 fu, za funt szynki 50 fu.

**Wapno** w powiecie wągroweckim. W nocy na niedzielną zaszedła się tu 18-letnia posługaczka. Kiedy wieczorem wszedł do spjalny wraz z starszą dziewczynką.

Jeżeliż żand, pracuj, rozumaj się, posuwam na przedki, rozpadaj lokami, tłumaj, aby mi robiliś niojęcie i zdobyciemie je sobie, albo przykroczym się, żem się niedołąd! Ale kto wie, jak długo trwać to musi. To właśnie doprowadza mnie do rozpacy.

— Cóż robić, skoro tak postanowiłeś — odpowiadziała ona, ale niekonie ciszaj, głosem, który się lekko przystoił. — Trzeba zjednać to miejsce wśród świata, jak mówisz, ma się rozumieć, że uczwiecie. Wolalbym, Fabianie, abyś był obrabio sobie inny zawód, bo nie dość świadoma sznki obrótów finansowych, łkam się ich ryżkowności i trochę ich talentu. Zie już się stało! Co jest, jest i myślę, że mogę moć mały planik utławić ci twoje zabiegi.

— Już ci się przynają, co myślę o tym planiku. Czy to być może, aby Volerien dopomagaj mi doborownie, Kochając się, Maryo Tereso, w tobie?

— Kochając się we mnie... Przypuściwszy, że tak jest, trzeba zezwala wiedzieć, jakim zwłaszcza jest charakter tego uczucia miłości. Może to więdziej przyjaźni, więcej uczucia bratersko-rodzicielskiego.

— Bratersko-rodzicielskiego! O, nie wierz nigdy w te rzeczy, zwłaszcza, jeżeli ci je mówią.

— On ta nigdy mi nie mówił tego, ale przybrał względem mnie ton pewny, przynależ, że moja rozmowa ma dla niego wdzięk szczególny, jak się wyraził, że mógł podjąć na rzeczy jest zupełnie zgodny z jego sposobem oceniania ich. Nie mógłby wyrazić się inaczej, gdy naprzykład chciał zrobić mi mnie towarzyszyć, lub nauczycielką Aliny. A

ką, pokój był pełen swędo! Onie na to zwalają jednak i pokładaj się spać! Młodszą się już wieć nie przebudziła, starsza jeszcze żyje, ale leży bez nadziei wyzdrowienia.

**Bydgoszcz.** I tutejszy magistrat wysłał do Izby posłów petycję w sprawie nagannego projektu szkolnego. Petycji domaga się magistrat, aby zmieniiono paragrafy, które podług mniemania magistratu ograniczają większe gminy miejskie w dotychczasowej administracji szkół, popierają gminy wiejskie na niekorzysty większych miast w sprawie zapomog państwa dla szkół ludowych i zagrażają urządzenie dotychczasowych symulacyjnych szkół.

**Lubawa.** W niedzielną dnia 11 bm. odbyło się tu przedstawienie amatorskie i matorkie, na które przy odegrano dwie sztuczki: „Ciocie Felicja“ i „Kroknem“. Amatorzy i amatorki wystąpiły się z swych rol, znakomicie, za co publiczność, licząca na 500 osób, nie bez powodu oklaskiwała.

Teatru niezapłątali także, które się przebiegało do 6 z rana. Teatrowo z takim system i swobodą, że aż radość chwylała za serce, widząc te dziarskie pary w obetku i marzurze. Przymet zaangażowano 6-letnią kapelę, która znakomicie grała i w większej części przyznała się do uświetnienia wieczora.

To jedynie załawał należy, że w tańcu brali udział prawie wyłącznie amatorzy i amatorki. Innym w tańcu braci udziało nie dozwolono. Niejedną parę byłaby tańcewała, ale nie mogła. Słownie też pisał do „Gaz. Tor.“, że musieloby być udziało tego zabranianym Tor. dla tego, że im karta ma kolykija nie Pociąg, nie kolykija herbowej, ten barzdeł, że w to dziegi powietrza tak lenne na przedstawienie się zabrał i gross wyla na cel dotychczasowy; ni było to przebieg bał, do którego przystęp miałyby tylko osoby za proszone. Takim postępowaniem odstępcy braci naszych od siebie i popychaj ich do obotu przeciwnego, gdzie ich z otwartem przyjmują rękoma.

**Z Brodnickiego.** Na zebraniu różnicze w Brodnicy, które się odbyło 7 bm., dla śniegów bardzo mało członków przybyło. Z tego powodu odczytu nie było. Zebranie zerzło na wspólnej pogadance o gospodarstwie i zabezpieczeniu na starość. Przysięzke bractwa odbyło się 4 lutego.

**Kawalewo.** Zebranie niedzielną Kółka palniczego w Kawalewie było bardzo liczne; należąco staj kilkunastu zebraniymi były okoliczni właściciele folwarków kolicznych, kilkunastu dziedziców dóbr i moiły obywatel G. Dawno już nie widzieli Kawalewo tak licznego zebrania, co posłazy może za dowód, że gospodarze nas nie lenią się z przybyciem na zebranie, gdyż wiedzą, że rozprawy przedmiotu, który ich interesuje. Przewodniczył zebraniem p. K. Chocicki z Zapławkows, który liczył na wstępnie podziękował zebranyim za tak liczny udział. Wypowiedział, że Giedla o ustawie dotychczas zabezpieczenia na starość i na wypadek kalectwa trwał przeszło 1 i pół godziny, ponieważ nastąpiła dyskusja nad tym przedmiotem, w której obecni żywo brali udział, prosząc o objaśnienie wątpliwych kwestyi. Po poruszeniu i przedyskutowaniu jednej sprawy czysto gospodarskiej, solowal p. przewodniczący zebranie.

Wielkie nawiewem, bardzo potrzebna temu dziewczynce, aby kobieta zająca się wykonywaniem idj wychowania.

W każdym razie już zapowiedziałem mu twoją wizytę, więc bądź muusisz, lecz bądź jak można najwześniej — proszę cię o to.

— Przecież jutro wyjeżdżam, a przylem moja żaloba.

— To też bądź u niego w Paryżu. Nie zabraknie ci zapewne sposobności widzenia go. Spotkaj się zapewne na giełdzie i w rozmaitych podobnych miejscach.

Ręde, dla tego, żeby cię słuchał. Ale mówny mógłby i nas, o tobie. Te krutkie chwile, które możnaby jeszcze spojrzeć razem — nieciają niepowrotne!

Męski głos który nagle zmiekl, stał się nieznacznie dźwiękiem i w małym wzeszadż zamkniętym pokójku brzmiał w tonach swoich głębożkich i niskich, jak jakieś recitativa opery. Marya Teresę ogarnęło wzruszenie — uczucie słodkie i przenikające, ale ta ich samotność, to raz pierwszy przebywanie we dwoje parą wieczorną w odosobnieniu, w odrozdzeniu zupełnem od wszystkich, miezalo ją tak, że przemówić nie mogła. Oddziałało to na Pociąg w miłej zankaj idj oczu, onia wychylną rękę po obęzyleżano na stole, zdaje się po zacięciu rękobó szelkowaną, ale on ujął wtedy tę rękę wlotną tak i gorącą, jak dłoń jego i pochylil się ku niemu.

— Maryo Tereso — rzekł z rucha, łagodnie. Ale ona nie odpowiadziła nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polięcy reprezentowali na zebraniu miejscowy burmistrz, który nie rozumiejąc po polsku, przy prowadził ze sobą miejscowego ludowego nauczyciela, którzy mu służył za tłumacza.

Przyjeżdżając Kółka odziebie się w dniu 1 marca rb. o godz. 4 po południu w lokalu p. Szezechy.

**Innowroclaw** 13 stycznia. W święto trzech Króli wieczorem o godz 8 1/2 wybuchł pożar. Pastwą płomieni stał się stóg niewymyślonego jeźmienia, należący do gospodarza p. Jeschkiego. Przyczyną pożaru dotąd niewyjaśniona, domyślając się jeżdżakie, iż jakaś złośliwa ręka ogień z zemsty podłożyła.

**Składka na budowę kościoła** w Jezycach Pan Jan F r o c k i złożył 7,50, pan Teofilja F r o c k i złożył 1,50, razem 9 zł. Opłatom zebraliśmy 9 m. 50 fu. Dalese składki chętnie przyjmujemy.

(Za wszelkie nielki podane ogłoszenia i nadawane reklamy redakcyi pisma naszego nie bierze śladu) odpowiedzialność

**Wiadomości handlowe.**

Poznań, dnia 14 stycznia. — Ceny targowa.

Czystość i stan srodków przeznaczenie kupieckie.	Za 100 kilogramów.			
	pszen. młk.	żyto młk.	arżka młk.	połęb. młk.
Pensadze nowoj	18 80	18 10	17 30	—
Zyta	15 70	16 —	15 30	—
— nowe.	—	—	—	—
Jęczmień	15 50	14 —	13 40	—
Owies nowoj	18 50	18 —	—	—
Grosz	15 —	14 —	—	—
Wapno	4 00	3 75	3 50	3 75
—	4 25	4 —	3 75	—
Kartofel	1 20	3 00	—	—
Brzoździej	1 20	1 15	1 10	1 10
Wolowoj	1 20	1 15	1 10	1 10
—	1 30	1 25	1 20	1 20
Magdaj	2 40	3 20	3 20	3 20
Wapno	—	—	—	—
Zaj za kupa	4 00	3 95	3 90	3 90

Owies w mielszej białej: 60—64,10  
— 70—74,70 m.

**Kursy papierów dnia 13 stycznia.**

	m. se.
Pensadze białe zastawne 5%	101—25
Pensadze białe zastawne 5%	97—60
Pensadze białe zastawne 5%	102—20
Licytacja — Krowata Polskiego	72—40
Polskie listy dłużniczy	70—60
Austriackie banknoty	117—85
Węgierska 5% renta	90—00
Węgierska 4% renta stała	92—00
Polska polityczna 4 1/2% 1880	95—00
Rosyjska polityczna 4 1/2% 1880	85—00
Rosyjskie banknoty 500 rub.	233—00
Austriackie 4 1/2% listy zastawne	102—50
Wapno 5% 300 rub.	60—00
Wapno 5% listy zastawne	97—00

Poznań, 5 stycznia. — Ceny targowa.

**Wielkość i stan srodków  
przeznaczenie kupieckie.**

	W markach i łuszczykach 100 kilogramów.		
	pszen.	arżka.	żyto.
Pensadze białe stars	19 50	18 30	17 9 1/2
— nowe	—	—	—
Zyta nowe	19 40	18 10	17 80
Zyta stare	17 60	17 10	16 40
Jęczmień	16 80	15 20	14 10
Owies nowoj	19 20	18 80	18 40
Grosz	16 80	15 80	14 80
Wapno	—	—	—
Enblin stęży	—	—	—
Zubin niał	—	—	—

**Szczecin, 13 stycznia.**

Pałacowa 1000 kilogramów w mielszej białej: 60—60  
młk-ciwicie 191,50—000,00 090,00 m.  
Zyta 1000 kilogramów w mielszej białej: 60—60  
młk-ciwicie 165—167,00 na słoncu 169,0—170,00 000,00 m.

Owies w mielszej białej: 60—60 młk-ciwicie 130—135 m.

Jęczmień 5% listy zastawne 1000 kilogramów w mielszej białej: 60—60 młk-ciwicie 100—90 m.

**Berlin, 13 stycznia (Doniesienie targowa).**

Pałacowa 1000 kilogramów w mielszej białej: 60—60 młk-ciwicie 180—192 m. pszen. 3 kłosek 180—192 m.

Owies 1000 kilogramów w mielszej białej: 60—60 młk-ciwicie 163—176 m.

Owies 1000 kilogramów w mielszej białej: 60—60 młk-ciwicie 150—155 m.

Jęczmień 1000 kilogramów w mielszej białej: 60—60 młk-ciwicie 140—200 młk-ciwicie.

Grosz 1000 kilogramów 148—200 młk, na paszę 135—140 młk.

Petroleum 1000 kilogramów z będką w łotkach 500 cent w mielszej białej 24,00 m.





Wczoraj umarła po krótkich cierpieniach, opatrzo-  
na św. Sakramentami, nasza najdroższa matka i babcia  
s. p.

**Marcyanna z Kubowiczów Preisler**

I voto

**Mincikiewicz**

przeżył 66.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 18 bm. o  
godz. 8 i pół po południu z Piekar nr. 3.

W głębokim smutku pogrzeżone

dzieci i wnuki.

Poznań, dnia 14 stycznia 1891.

## Nachruf.

Posen, den 14. Januar 1891.

Nach langem schwerem Leiden verschied am 12. d. Mts.  
der zweite Bibliothekar der hiesigen Graflich Eduard Raczyn-  
ski'schen Bibliothek Herr

**Józef Krakowski,**

Ritter des Rothen Adlerordens IV. Klasse.

Am 10. Juli 1842 von dem seligen Stifter der Bibliothek  
in dieses Amt berufen, hat der Verstorbene fast ein halbes  
Jahrhundert seine Pflichten mit musterhafter Treue und vor-  
züglicher Sachkenntnis jederzeit erfüllt. Sein verbindliches  
Wesen, die Liebenswürdigkeit seines Charakters, seine stete Ge-  
fälligkeit gegen Jedermann, haben ihm die Hochachtung, aller  
Kreise erworben. Seine Verdienste um die Entwicklung der  
Bibliothek aber werden ihm für alle Zeiten ein ehrendes An-  
denken sichern.

Friede seiner Asche!

**Das Curatorium**

der Graflich Eduard Raczynski'schen Bibliotheks-Stiftung.

Himly,

Kalkowski,

Bürgermeister.

Regierings-Präsident.

**6000 marek**  
poszukuje się na pewną, hyn-  
teczkę, otęry pod **A. R. 101**  
uprasza się składać w Eksped.  
"Ordyniaka".

**Kuku**  
**czeladzi i ucznia**  
bądźby się chcieli dołączyć  
do szkoły, proszę  
**M. Lenarjowski,**  
Wilhobowski, plac nr. 17.

**Kurs damskiego kroju**

rozporzynam w Poznaniu z dnem 21 stycznia.

Warunki jak zwykle.

**M. Kazubowski,**

Wrocławska ul. 18.

# 183 król. pruska loterya

Ciągnięcie główne i ostat. od 20 stycznia — 7 lutego 1890

Główna wygrana 600,000 m.

Pełeam:  $\frac{1}{16}$   $\frac{1}{8}$   $\frac{1}{4}$

Losy oryginalna z warunkiem zwrotu po  
skróceniu ciągnięcia 220 m. 110 m. 55 m.

Losy w udziałach od losów oryginalnych, będących w mem posiadania

$\frac{1}{16}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{3}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{16}$
220	110	55	28	14	7	3	1	0,50 m.

By wnieść widoki wygrana, mego tylko zaliczeń, miał jak najwięcej udziałów w rozma-  
itych numerach:

$\frac{1}{16}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{3}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{16}$
0 m.	240 m.	120 m.	60 m.	30 m.	15 m.	7 m.	3 m.	1,50 m.

Porto i lista wygranych 75 fen.

**Losy loteryi kolonijkiej**

Szczególnie widoki podnoszące się tak zwane gry towarzyskie przeznaczane utworzone przy na-  
stępujących 100 numerach loteryi kolonijnej.

170601—625, 11856—850, 149825—850, 156726—750 i następujące.

udział po 5 m. wysła (oprot) i lista wygranych 30 fen, na obczyźnie 50 fen.)

**August Fuhse, Berlin W., Kolonia (nad Renem),**  
Fryderykowska ul. 79. Hebestraße 137.

## Dopóki zapas starczy

sprzedają wszelkie zimowe towary po **znacznie** niższych cenach.

Wielnane koszule dotychczas sztuka 1 mk. teraz 75 fen.  
wielnane koszule 1,50 mk. 1 mk.  
zimowe gacie miękkie i damskie dotychczas 1 m. teraz 85 fen.  
zupnie grube i ciepłe gacie miękkie i damskie dotychczas 2 m. teraz 1,50 m.  
grube gacie systemu prof. Jagera dotychczas 2 m. teraz 1,75 m.  
kamizelki igliczkowe z rękawami miękkie dotychczas 3 m. teraz 2 m.  
kamizelki zupnie dobre 6 m. 4 m.  
spodniczki dla dzieci ze stankiem i rękawami dla dzieci sztuka 50 fen.  
znacznie większe 60 fen.  
trykociel dla dzieci ze stankiem i rękawami sztuka 50 fen. 75 i 90 fen.  
znacznie większe po 75 i 90 fen.  
szkarpetki wielnane dla par już po 25 fen.  
szkarpetki wielnane znacznie lepsze dotychczas 60 fen. teraz 40 fen.  
rękawiczki czyste wielnane dla mężczyzn par 45 fen.  
rękawiczki igliczkowe dla dzieci par 25 fen.  
rękawiczki trykotowe z podszewką dla dam par 30 fen.  
dobrą wełnę na szkarpetki i pończochy (szara i popielata) funt 2 m.  
chustki pół jedwabne duże dla dorosłych sztuka 50 fen.  
chustki eleganckie sztuka 90 fen.  
chustki dla dzieci sztuka 20 fen.

Oprot tego spodniczki weł., chustki, pończochy itp. **nader tania.**  
Obstalniki zamieszkoce wykonują się odrazu począz za zaliczkę.

**K. IGMATOWICZ, Wrocławska ul. nr. 40.**

Podróżujących nie wyszlam.

## L. Zboralski,

hurtowny handel win w Pleszewie  
złożony w roku 1853

polcna

## wino mszalne

vinum de vite parum

pod tym osobistym dozorem na Węgrzech wy-  
dozowane z którego czystość ręcz. za mocy  
przysięgi złożony przed Władzą Duchowną —  
Butełka litr. m. 1,75; pół litr. m. 0,90.

## Wino górno-węgierskie tokajskie,

osobicie na Węgrzech u producentów zakupione,  
poczyszcz. z którego czystość ręcz. — Sprze-  
dajacym z drugiej ręki odpowiedni rabat. Próby  
i cenunki na żądanie gratis i franco.

## Stare wino węgierskie

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprot tego znaczne zapasy win francuzkich,  
czerwonych i białych, reńskich, hiszpanskich,  
szpanskiich — marki: Moët & Chandon,  
F. Bumiller, George Goulet — win reń-  
skich, musujących i t. d.

## Stare araki i koniaki

w wyborowych gatunkach po bardzo przy-  
stępnych cenach.

Podróżujących nie wyszlam.

Bei dem im Januar d. J. stattge-  
habten öffentlichen Verkauf der in  
der städtischen Pfandlei-  
Anstalt verfallenen Pfänder hat  
sich für mehrere Pfandschulden ein  
Ueberschuss ergeben. Die Begrün-  
der der Pfandscheine No. 46428 bis  
53944 werden hierdurch aufgedacht,  
diese Ueberschüsse spaticrens  
bis zum 21 April 1891  
in der Pfandlei-Anstalt, Zierens-  
und Schulstrassen-Ecke, gegen Quittung  
und Rückgabe des Pfandescheines in  
Einfang zu nehmen, widrigenfalls  
dieselben beim gemeinnützigen Verfall-  
und die Pfandscheine für erloschen  
erachtet werden.  
Poznań, den 9. Januar 1890.  
Die Verwaltungs-Deputation.

## Wyrwanie

zębów bez bólu

za pomocą płynu sławnego **Le-  
karsza demisty O. Diestel**  
i z **Anaesthetium**

**M. Kaniaty,**

aprob. czulkii i maszynik.  
Poznań, Wrocławska ul. nr. 15.

Proszę o podanie miast, w  
którym Polak mógłby z powod-  
zeniem założyć handel cygar i  
papierosów.

Łask, certy do Ekspedycji  
"Ordyniaka" pod lit. J. J. 150.

**Czeladnika mlynarskiego**

Loteryi chciał przyjąć role, przy-  
jmuje zaraz

**A. Kubowicz**

Kolonja